

KURTYNA

33

OGÓLNOPOLSKIE
KONFRONTACJE
TEATRÓW
MŁODZIEŻOWYCH
CENTRUM 2015

GAZETA
OGÓLNOPOLSKICH
KONFRONTACJI
TEATRÓW
MŁODZIEŻOWYCH
NR 1/ KWIECIEŃ/15



Akademia
Humanistyczno-
Ekonomiczna
w Łodzi

centrum kultury młodych

SŁOWO NA PIĄTEK

foto: Piotr Pazdej



Łódź szara? Łódź ponura, odrapana i odpadająca płatami ze ścian niszczących kamienic? Być może, choć to nad wyraz krzywdzące i płytkie uproszczenie. Łódź to bowiem miasto niezwykle. Wielowymiarowe, wymagające uwagi i skupienia. Trzeba poznać historię tego miejsca, jego losy, a przede wszystkim ludzi z nim związanych. No i wyjść. Z domu, z samochodu, tramwaju. Wyjść do ludzi, do miejsc, do teatru. Wszak okazji aż nadto! Zaledwie pożegnaliśmy przeogromne wydarzenie teatralne (szósta edycja Dotknij Teatru, o której więcej przeczytacie na stronie 9), a tu ponownie zasiadamy w fotelach, czekając niecierpliwie na to, co pokażą nam tym razem amatorskie teatry. Owe młode bojówki kulturalne, najnowsze bastiony szlachetnej sztuki scenicznej, nadzieja przyszłości...

I jak tu narzekać?:)

Drogi Czytelniku! Oto trzymasz w ręku pierwszy numer tegorocznej „Kurtyny”. Przed Tobą trzy dni Konfrontacji, podczas których zobaczysz piętnaście spektakli przygotowanych przez młodych artystów z całego kraju. Dla niektórych z nich to debiut, dla innych – kolejne wyzwanie na dawno już obranej drodze. Ale emocje i oczekiwania są zawsze te same. Nie zaś, wieść, wygrać, poczuć smak wielkiej sceny... O, idą już pierwsi, muzyka zaczyna pobrzmiwać w tle, a Panie Organizatorki ściskają kciuki, bo za chwilę – BUM! – butla z szampanem rozbije się na drobne kawałki i konfrontacyjny zagłowiec majestatycznie wyruszy w nieznane...

Kurtyna w górę!

Piotr Pazdej



Foto: Edyta Goss

PROGRAM NA PIĄTEK 17.04.2015

- 09.30 Happening** otwierający i uroczysta inauguracja Festiwalu
- 10.00 SPEKTAKL „ŻYWOTY ŚWIĘTYCH OSIEDLOWYCH”** – Teatr „**ANTIDOTUM**” z Miejskiego Ośrodka Kultury w Piotrkowie Trybunalskim
- 11.00 SPEKTAKL „BEZWO(L)NNOŚĆ”** – Teatr „**NEO MASTUMO**” z zespołu Szkół Nr 2 w Bytomiu
- 12.00 SPEKTAKT „JESTEM”** – Teatr „**TUPTUSIE**” ze Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Teatralnych w Tarnowie
- 13.00 SPEKTAKL „JA, ANTYGONA”** – Teatr „**AD HOC**” z Pijarskiego Liceum Ogólnokształcącego w Łowiczu
- 14.00 SPEKTAKL „WIELKI PIĄTEK – CZYLI KOBIETA DEMON”** – Teatr „**TRZCINA**” ze Stowarzyszenia Inicjatyw Teatralnych „TRZCINA” w Tomaszowie Mazowieckim
- 15.00 - 16.00 PRZERWA**
- 16.00 SPEKTAKL „OFELIA BLUE”** – „**TEN TEATR**” z Pałacu Młodzieży w Łodzi
- 17.00 SPEKTAKL „CHINCZDUSZ CZYLI MEMENTO MORI”** – Teatr „**PIGWA**” z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 19 w Łodzi
- 18.00 SPEKTAKL „BALLADA O NARAYAMIE”** – Teatr „**NEGATYW**” z Miejskiego Ośrodka Kultury w Skierniewicach
- 20.00 KonfronTańce** – integracyjna impreza dla uczestników Festiwalu, prezentacje artystyczne w wykonaniu studentów Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi

PO RAZ 10



foto: Archiwum CKM

Kurtyna w górę!

W tym roku „Kurtyna” świętuje swój jubileusz – to już dziesiąta edycja gazety związanej z Konfrontacjami Teatrów Młodzieżowych. Od wydania pierwszego numeru minęła dokładnie dekada!

„Kurtyna” to gazeta ściśle związana z Centrum Kultury Młodych i Ogólnopolskimi Konfrontacjami Teatrów Młodzieżowych. Każdy numer to podsumowanie jednego dnia festiwalu. Gazeta powstaje z inicjatywy studentów, którzy w ciągu dnia zbierają materiały, a potem ślęczą po nocy, piszą i wielokrotnie poprawiają swoje teksty po to, by rano, kiedy otworzą się drzwi Centrum Kultury Młodych, na gości czekał gotowy numer gazety, często jeszcze ciepły, prosto z drukarki.

Statystyka

Do tej pory, w czasie ponad trzydziestu festiwalowych dni, ukazało się trzydzieści pięć numerów „Kurtyny” (trzydzieści sześć – licząc ten, który właśnie czytacie). To prawie 500 stron, wypełnionych przez ponad 300 artykułów, recenzji i wywiadów, nie tylko z uczestnikami. Redakcji udało się porozmawiać z dziesięcioma muzycznymi gwiazdami i osiemnastoma jurorami, reprezentującymi świat filmu i teatru. Nasi re-

porterzy zrobili około ośmiu tysięcy zdjęć, starając się uchwycić najciekawsze kadry z niemal 130 wystawionych w tym czasie spektakli.

Ludzie

Ale „Kurtyna” to nie tylko liczby. To przede wszystkim wspólna praca grupy ludzi z pasją – studentów i absolwentów Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi – połączonych wizją wyjątkowego i kochanego przez wielu człowieka.

- Pomysł utworzenia festiwalowej gazety wyszedł od redaktora Wojtka Słodkowskiego – wspomina początki „Kurtyny” Bartłomiej Pawlak, dziennikarz „Expressu Ilustrowanego” i jeden z jej pierwszych redaktorów. – Był wtedy naszym wykładowcą w AHE i jak zawsze szukał nam dodatkowych zajęć. Zapytał, czy nie chcielibyśmy zrobić gazety na Konfrontacjach. Wojtkowi trudno było odmówić, ale nie wiedzieliśmy, co nas czeka, choć kazał zabrać ze sobą śpiwory.

I choć redaktora Słodkowskiego nie ma już wśród nas, to wiele się do tej pory nie zmieniło. Do pracy nad „Kurtyną” nadal potrzebny jest zapał, energia i... śpiwory, z których – w zależności od szczęścia i tempa pracy – może uda się skorzystać.

- Już dwa dni przed rozpoczęciem Konfrontacji zwoziliśmy do CKM-u komputery sta-

cjonarne, podłączaliśmy sprzęt, na którym łaliśmy i drukowaliśmy pierwsze numery – dodaje Bartek. – Nie było laptopów, więc dziennikarze korzystali z komputerów pracowników Centrum w sekretariacie. Miała być jedna gazeta z trzech dni, a skończyło się trzema numerami. To była prawdziwa szkoła dziennikarstwa. Spontaniczność, bezsenne noce, ciasne pomieszczenie, pisanie i masakrowanie tekstów.

Niestety, odejście redaktora Słodkowskiego to nie jedyne smutne wydarzenie, którego świadkiem na przestrzeni kilku ostatnich lat była „Kurtyna”. Rok później pożegnaliśmy wieloletnią dyrektorkę CKM-u, panią Krystynę Weintritt, która była związana z Konfrontacjami od ich samego początku. W tym samym czasie straciliśmy także etatowego jurora i przyjaciela festiwalu, pana Mariana Glinkowskiego.

Atmosfera

Dzisiaj zmieniła się tylko liczba komputerów i poziom hałasu wywołanego ciągłym stukaniem w klawiaturę laptopa. Nie zmienia się za to atmosfera. Nocne szukanie inspiracji, główkowanie, jak napisać recenzję, by nie zrobić krzywdy aktorom, i nieco absurdałne rozmowy przy redakcyjnym stole (kiedy mózg jest już tak zmęczony, że potrzebuje więcej czasu niż normalnie, aby przetworzyć informację), tworzą nieśamowity klimat wielkiej redakcji. Klimat, jaki rozpoczynający przygodę z dziennikarstwem ludzie mogą poczuć tylko tu, na Lokatorskiej.

Redakcja

Chociaż skład redakcji zmienia się co roku, a nowi studenci chętnie podejmują wyzwanie i chcą być częścią tego przedsięwzięcia, to bardziej doświadczeni redaktorzy każdego roku wracają na Lokatorską, by ponownie wziąć udział w tym wyjątkowym wydarzeniu. Służą swoim doświadczeniem i pomocą. To będą moje trzecie konfrontacje i przygoda z „Kurtyną”. Podczas pracy dużo się nauczyłam i zdecydowanie mogę potwierdzić słowa Bartka – praca nad każdym numerem to prawdziwa szkoła dziennikarstwa i możliwość zobaczenia, jak powstaje gazeta od początku do końca. Trzeba również dodać, że w czasie pracy doskonale się bawimy, a zobaczenie swojego nazwiska wydrukowanego pod dobrym tekstem daje satysfakcję i wynagradza nieprzespane godziny oraz ogromne ilości kawy wypitej podczas pisania. Swoją wkład w powstanie „Kurtyny” mają także wykładowcy, którzy wspierają nasze działania oraz kadra CKM-u – zawsze pomocna i służąca dobrym słowem.

Jak to mówią w teatrze: nie ważne, co się dzieje, przedstawienie musi trwać. Podobnie jest z „Kurtyną”. Tak jak aktorzy na scenie, mamy swoją rolę do odegrania. Kopniak na szczęście też jest wskazany.

Magdalena Tomczak

XXXIII



foto: Kasia



foto: Archiwum CKM



foto: Klekowska Klaudia

KALENDARIUM

To już 33. edycja Łódzkich Konfrontacji Teatralnych. Przez ten czas wystawiono setki przedstawień, w których zaprezentowały się tysiące młodych artystów. Oto historia małej, lokalnej inicjatywy, która dzięki zaangażowaniu kilku osób zmieniła się w ogólnopolskie święto teatru amatorskiego

Wszystko zaczęło się w 1982 roku, kiedy to w Pałacu Młodzieży im. J. Tuwima przy ul. Wyszyńskiego powstały Konfrontacje Sceny Szkolnej. W imprezie zorganizowanej przez Wydział Edukacji Urzędu Miasta Łodzi oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania wzięli udział uczniowie szkół podstawowych oraz średnich. To było niezwykle jak na tamte czasy wydarzenie. Oto grupy teatralne, muzyczne oraz taneczne ze szkół i MDK-ów dostały możliwość zaprezentowania swoich umiejętności przed wykwalifikowanym jury. Wśród siedmiu zgłoszonych do przeglądu teatrów najlepsi okazali się licealiści z Liceum Językowego z przedstawieniem *Wernisaż*.

W następnych latach Konfrontacje przyciągały coraz więcej zespołów i wszystko wskazywało na to, że Łódź zyskała kolejną kulturalną wizytówkę na planie miasta. Niestety, komfortowa sytuacja z miejscem udostępnianym przez miasto uległa zmianie, gdy budynek Pałacu Młodzieży został sprzedany, a nowy właściciel zażądał od Organizatorów wysokiej opłaty za organizację przeglądu. Chcąc ratować przegląd, podjęli oni decyzję o zmniejszeniu

ilości przedstawień i rozrzuconiu ich po kilku budynkach, co powodowało duże zmęczenie i zniechęcenie uczestników. Mało brakowało, a trzynaste Konfrontacje Sceny Szkolnej mogły się okazać ostatnimi...

I wtedy z nieoczekiwaną pomocą przyszło Towarzystwo Kultury i Teatru z Panią Jadwigą Sącińską na czele, które przygarbiło „bezdomne” Konfrontacje. Przegląd został podzielony na dwie części: pierwszą – skierowaną do młodzieży szkolnej – zajęło się Centrum Kultury Młodych, któremu szefowała wtedy Pani Krystyna Weintritt, drugą zaś – organizowaną dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów – Bałucki Ośrodek Kultury.

Pod skrzydłami Pani Krystyny Weintritt Konfrontacje szybko zaczęły się rozrastać, dzięki czemu już w 2002 roku zaproszono do udziału teatry nie tylko z Łodzi, ale i z całego województwa. Zaangażowanie i miłość do teatru zaczęły przynosić imponujące efekty. W roku 2007 impreza zyskała miano ogólnopolskiej, a jej oficjalną nazwę ustalono na Ogólnopolskie Konfrontacje Teatrów Młodzieżowych, pod którą to impreza funkcjonuje do dzisiaj.

Przez te wszystkie lata Konfrontacje były miejscem spotkań wielu doskonałych zespołów. W szeregach jury zasiadali znani reżyserzy, aktorzy, krytycy i ludzie szanowani w kręgach teatralnych. Młodzi artyści mieli okazję wysłuchać wskazówek i ocen swojej pracy od takich wybitnych osób, jak Bronisław Wrocławski, Małgorzata Potocka, Marcin Brzozowski i inni.

Rok temu wielkim zwycięzcą XXXII Ogólnopolskich Konfrontacji Teatrów Młodzieżowych został Teatr „M.D.K. CZYLI MŁODE DZIELNE KUROPATWY” za spektakl *PTAM*, który decyzją jury w składzie: Kalina Jerzykowska, Jadwiga Sącińska i Maria Seweryn, otrzymał GRAND PRIX.

Kto zdobędzie to prestiżowe wyróżnienie w tym roku? Nikt tego nie wie. Jedno jest jednak pewne, XXXIII Ogólnopolskie Konfrontacje Teatrów Młodzieżowych będą niezwykłym przeżyciem dla wszystkich.

Jak zawsze zresztą, gdy na scenie młodość spotyka się z pasją...

Ania Kowalczyk
Tomek Grzybek

AMATORSKI nie znaczy gorszy

W teatrze najważniejszy jest przekaz. I emocje, dzięki którym zaczynamy myśleć więcej, czuć bardziej i kochać mocniej. Bo prawdziwy teatr zaczyna się tam, gdzie widz staje twarzą w twarz z aktorem. A do tego niepotrzebne są wielkie sceny, sławni reżyserzy czy zawodowi aktorzy. Czasem bowiem wystarczy prawdziwa pasja. Choćby i amatorska...

Jak to drzewiej bywało

Spektakle i widowiska teatralne realizowane przez amatorów współtworzą polską kulturę i są nierozdzielalną częścią rodzimego teatru od setek lat. Początków tego zjawiska należałoby szukać w średniowieczu, kiedy to trupy aktorskie złożone z kuglarzy dostarczały rozrywki biedakom. Ku ucieście widowni kreowano na ulicach i placach kpiące farsy, w których szydzono z zamożnych władców czy kleru. Prawdziwy rozkwit teatru amatorskiego przypada natomiast na okres oświecenia. Wtedy to zaczęły powstawać liczne amatorskie, lecz już zorganizowane i posiadające coś na kształt repertuaru, grupy teatralne. Głównym odbiorcą ich twórczości była mniej zamożna szlachta. W czasach zaborów teatr amatorski podtrzymywał istnienie świadomości narodowej i umacniał patriotyzm.

Lata powojenne były okresem niezwykle trudnym dla teatru amatorskiego, który, kontrolowany przez komunistyczny aparat ucisku, z trudem przebijal się przez cenzurę i urzędniczo-papierkowe palisady. Przełomowym wydarzeniem tamtego okresu było powstanie w 1962 roku Związku Teatrów Amatorskich, 10 lat później przyjącego do Towarzystwa Kultury Teatralnej. Upadek socjalizmu w 1989 roku spowodował gwałtowny rozwój teatru amatorskiego, który niczym nieskrępowany i pozbawiony kompleksów co i rusz zaskakuje widza kolejnymi widowiskami.

Amator, to brzmi dumnie

Chociaż dziś niektórzy z krytyków zarzucają młodym artystom brak wykształcenia aktorskiego, to różnice między teatrem profesjonalnym a amatorskim coraz bardziej się zacierają. Bo prawdziwy teatr powstaje tam, gdzie dochodzi do spotkania aktora z widzem. Spotkania niosącego przesłanie, inicjującego dyskusję i zmuszającego do refleksji. A do tego niepotrzebne są wielkie sceny, sławni reżyserzy czy zawodowi aktorzy.

Udowadniają to zresztą liczne festiwale teatrów amatorskich organizowane w całej

Polsce. Są to wydarzenia o różnorodnym zasięgu – od międzynarodowych i ogólnopolskich po niewielkie przedsięwzięcia aranżowane w gminnych ośrodkach kultury. Podczas ich trwania artyści-amatorzy nie tylko rywalizują ze sobą, ale również, poruszając tematy aktualne i ważne, próbują zmierzyć się z rzeczywistością. Ich przedstawienia coraz częściej są dobrze przemyślane, przygotowywane pod okiem doświadczonych instruktorów, a artystyczne środki wyrazu nie ograniczają się już wyłącznie do prostej gry aktorskiej. W repertuariach amatorskich teatrów z łatwością dziś znajdziemy takie trudne technicznie gatunki, jak pantomima, kabaret czy monodramat.

„Zasady są proste: trzeba stawiać dość wysokie wymagania, trudne nawet dla zawodowych aktorów. Dzięki temu osiąga się dużą koncentrację, intensywność pracy, która przekłada się na dobre efekty” – mówił w wywiadzie udzielonym dla Dziennika Łódzkiego Tomasz Rodowicz, założyciel stowarzyszenia teatralnego Chorea.

Dzisiejszy teatr amatorski przyjął na siebie część karkołomnego zadania edukacji artystycznej. Kultura masowa z całą swoją miałkością przyzwyczaiła nas do prostej i przyjemnej rozrywki, teatr zaś w swojej formie z założenia nie może być łatwy. Do jego zadań należy przecież nie tylko umilenie czasu widzowi, ale także – a właściwie to przede wszystkim – komentowanie rzeczywistości, kształtowanie kultury czy poszerzanie horyzontów. Teatr jest przekątnikiem wiedzy, formułuje światopogląd i kształtuje poczucie estetyki. Żeby zrozumieć i rozszyfrować przesłanie zawarte w sztuce, widz musi się skupić. W czasach, w których na obcowanie z kulturą brakuje nam czasu, teatr podaje nam ją na talerzu i zaprasza do ucztowania. Oczywiście to samo dzieje się także w teatrze zawodowym, nie jest on jednak przedmiotem niniejszych rozważań.

Ludzie teatru, teatr ludzi

Największą mocą teatru amatorskiego są

ludzie, którzy go tworzą. To bardzo często pasjonaci realizujący swoje projekty z entuzjazmem małego dziecka, ufnie wierzący w misyjność sztuki i powołanie. Głównie ludzie młodzi – choć nie brakuje wśród nich scenicznych babć i dziadków – którzy w imię kultury wyższej rezygnują z marnej papki serwowanej przez wszędobylskie media. Idą pod prąd, nie boją się eksperymentować, pytać, kwestionować ustalonego porządku i wymieniać doświadczeń. Oscylują dookoła literatury, kultury, sztuki, ale bez przesadnego sentymentalizmu czy uzewnętrzniania swoich uczuć na siłę. Poświęcają swój czas i energię dla teatru, który stanowi ich drogę poszukiwań. Tworzą go wspólnie pomimo problemów finansowych czy infrastrukturalnych, z którymi muszą się borykać na co dzień.

Niestety w ostatnich latach słowo „amator” w języku polskim nabrało pejoratywnego znaczenia. Coraz częściej kojarzymy je z kimś gorszym, o dużo niższych kwalifikacjach. Kimś, kto na niczym się nie zna. Smutne to i krzywdzące, bowiem amator nie jest przecież przeciwieństwem zawodowca. Ba, może on być na równi z nim pod względem umiejętności, a jedyną dzielącą ich różnicą będzie kwestia finansowa. Maria Seweryn, aktorka teatralna i filmowa, rok temu podczas trwania Ogólnopolskich Konfrontacji Teatrów Młodzieżowych powiedziała: „Młódzież, jak pokazuje czas spotkań teatralnych, potrafi i chce rozmawiać na poważne tematy – zwłaszcza te bliskie, dotyczące rodziny, wyborów życiowych, dojrzewania. Młodzi ludzie rozmawiają o nich w sposób dojrzały i z wyrozumieniem”.

Pozwólmy tym amatorom mówić. Choćby po to, by przełamać bariery i złagodzić utarty stereotyp młodzieży wulgarnej, aspołecznej i roszczeniowej. To oni za kilka lat będą decydować o tym, czy nasze poczucie estetyki zdominuje popkultura i pseudogwiazdy lansowane w mediach. Głos młodego pokolenia zasługuje na bycie wysłuchanym. Pamiętajmy, że drobne niedociągnięcia czy braki warsztatowe zdarzają się każdemu. Także i profesjonalistom, o czym świadczy coraz częściej pojawiające się głosy o słabej kondycji polskiego teatru. Sztuki nie powinno się bowiem dzielić na zawodową i amatorską, ale na tę, której poziom artystyczny jest wysoki lub nie.

Edyta Lech

JADWIGA SĄCIŃSKA

Teatrolog, animator kultury, instruktorka teatralna, a także specjalista kultury żywego słowa. Prezes honorowy łódzkiego Oddziału Okręgowego Towarzystwa Kultury Teatralnej. Kierownik programowy Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Dziecięcych Działwa. Pracując z dziećmi i młodzieżą stara się nauczyć ich lepszej postawy

społecznej. W życiu zawodowym kieruje się przekonaniem, iż teatr nie tylko uczy wspólnego rozwiązywania problemów, odwagi wyrazu myśli oraz dbania o formę wypowiedzi, ale także daje młodym ludziom możliwość rozwoju i pozwala im lepiej zrozumieć świat.



foto: Piotr Brandenburg



foto: lodz.gazeta.pl

TOMASZ RODOWICZ

Historyk filozofii, aktor, muzyk, reżyser. Od roku 2004 dyrektor artystyczny Teatru „Chorea”. Działal w parateatralnych przedsięwzięciach w Teatrze Laboratorium Jerzego Grotowskiego. Był jednym z liderów w teatrze „Gardzienice” Włodzimierza Staniewskiego. Wcielił się w Lucjusza w *Metamorfozach według Apulejusza*. Działal w projekcie *Orkiestra Antyczna*, pró-

bującym odtworzyć brzmienie antycznych instrumentów. Wraz z Pawłem Passininem jest założycielem pierwszego w Europie teatru internetowego *netTheatre*, którego działalność polega na „wykraczaniu poza ramy zwykłej transmisji i jednocześnie prowokowaniu dyskusji nad miejscem teatru w czasach władzy nowych mediów” (Marta Bryś, *Nowa Siła Krytyczna*, 11-12-2007).

JURY

KALINA JERZYKOWSKA

Polonistka, poetka, wieloletnia dziennikarka Radia Łódź i „Gazety Wyborczej”. Autorka niezliczonej ilości tekstów, wśród których znaleźć można znakomite felietony, recenzje i scenariusze. W swoim dorobku ma także teksty piosenek (m.in. dla popularnych zespołów dziecięcych „Krajki” i „Pędziwiatry”), skeczy i monologów, które przez lata wykorzystywano na scenach estrady i deskach teatru. Pasjonatka

teatru dziecięcego oraz autorka kilkunastu książek dla dzieci (np. *Buba córka Belzebuba*). Ukoronowaniem tej twórczości jest pełnospektaklowe widowisko muzyczno-taneczne „*Flakonik Apolonii czyli cuda w tej budzie*”, od wielu już lat znajdujące się w ofercie artystycznej „Pędziwiatrów”. Za swoją działalność uhonorowana w 2010 roku Orderem Uśmiechu.



foto: Katarzyna Kozłowska

foto: www.hatguywiththeglasses.pl



Satyrk, aktor teatralny, filmowy i telewizyjny. W 1997 obronił dyplom na PWST w Warszawie. Współzałożyciel Teatru Montownia, z którym pracuje od roku 1996.

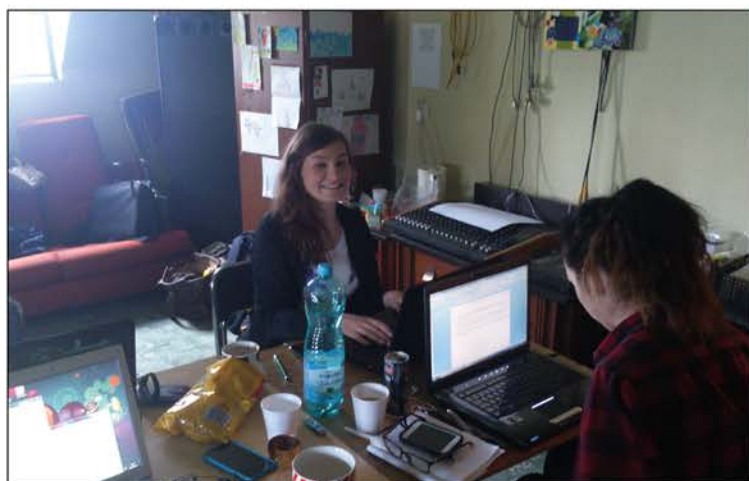
RAFAŁ RUTKOWSKI

Występuje również w Teatrze Komedia, Teatrze Polonia, czy Och Teatr. Telewizyjnej publiczności znany m.in. z programów „Przepis na życie”, „Rozmowy w Tłoku” czy „Szymon Majewski Show”. W kinie zagrał w takich filmach, jak „Lejdis” (2008), „Nie kłam kochanie” (2008), czy „Och Karol 2” (2009). Prowadzący oraz komik w saty-

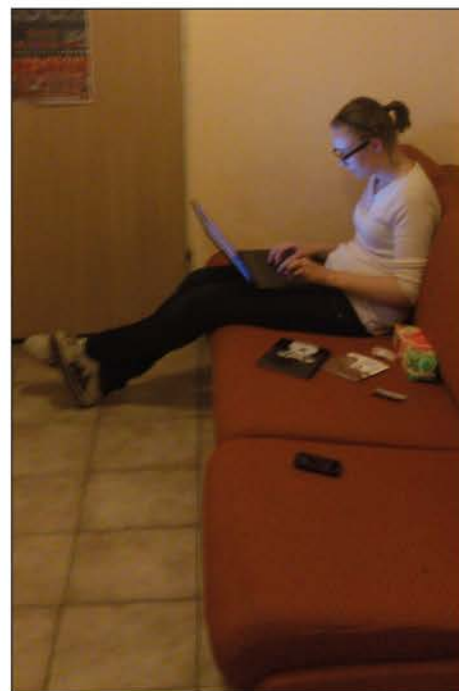
rycznym widowisku *Gala Stand-up Comedy*. Laureat Nagrody im. Leona Schillera – nagrody zespołowej dla Teatru Montownia (1999) oraz Nagrody za rolę Johna Smitha w spektaklu *Mayday Och Teatru* na XVI Ogólnopolskim Festiwalu Komедии Talia w Tarnowie.

Karolina Sima

**TO
JUŻ
DEKADA**



To już c
material a
Foto: archiwum Cent
Marek



dekada
archiwalny
Museum Kultury Młodych
Muzal



foto: <http://fewabujak.blogspot.com>

Nagrody i wyróżnienia:

- Studencki Festiwal Piosenki w Krakowie 1989 – Grand Prix, nagroda dziennikarzy,
- Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie 1990 – Brązowy Mikrofon,
- Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu 1991 – Nagroda im. Karola Musioła,
- Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie 1992 – Bursztynowa Płyta za „Indywidualność Artystyczną”,
- Fryderyk 1996 w kategorii: Album roku – piosenka poetycka za płytę Andergrant.

Znalazła się w setce najwybitniejszych artystów ubiegłego stulecia według „Wprost” i „Polityki”.

W 2009 nagrodzona za całokształt twórczości przez London Music Academy.

Niepokorna poszukująca

Swoją przygodę z muzyką zaczęła już jako nastolatka, śpiewając w lokalnych kapelach rockowych. Pierwsze znaczące nagrody dostała jeszcze w trakcie studiów. Nagrała dziewięć solowych albumów studyjnych, zagrała w kilku przedstawieniach teatralnych, a do trzech skomponowała muzykę i napisała piosenki. Wieczna eksperymentatorka i zakochana w literaturze romantyczna. W minionym roku obchodziła XXV-lecie twórczości artystycznej. Już jutro, w sobotę 18 kwietnia, o godzinie 20.00 wystąpi ze swoim projektem *Akustik Trio* jako gość specjalny tegorocznych Konfrontacji.



foto: www.miaastokobiet.pl

Renatę Przemyk szersza publiczność poznała w roku 1989 podczas XXV Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie, gdzie jako 23-letnia studentka bohemistyki zdobyła Grand Prix i nagrodę dziennikarzy. W tym samym roku powstał zespół Ya Hozna, z którym Renata Przemyk nagrywa swoją pierwszą w życiu płytę. Rok później artystka rozpoczyna karierę solową. Ani na chwilę nie przestaje pracować, co skutkuje kolejnymi płytami: *Mało zdolna szansonistka*, *Tylko kobieta*, *Andergrant*, *Hormon* i *Blizna*.

W 2002 roku na rynku pojawia się album pt. *Balladyna* z muzyką Renaty Przemyk nagrałą do spektaklu w reżyserii Jana Machulskiego. Rok później piosenkarka wydaje *The best of* – płytę zawierającą 19 największych przebojów. Cztery lata później fani artystki otrzymują wyjątkowy prezent: Unikat, album zawierający zbiór niezwykle osobistych utworów. W 2010 roku Renata Przemyk nagrywa wspólnie z Kayah płytę pt. *Panienki z temperamentem*, na której śpiewają piosenki z repertuaru Kabaretu Starszych Panów. W roku 2013 artystka wykonuje kolejny ukłon w stronę swojej publiczności, na prośbę, której decyduje się na wydanie płyty *Akustik Trio*, nagranej wspólnie z dwoma koncertującymi z nią muzykami, Maciejem Mąką i Błażem Chochorowskim.

Renata Przemyk tworzy także muzykę do spektakli teatralnych. Pod koniec 2005 roku piosenkarka wraz z Anną Saraniecką wydała album *Odjazd* z 14 utworami do spektaklu muzycznego pod tym samym tytułem w reżyserii Freda Apke. Kilka lat później skomponowała piosenki do przedstawienia pt. *Szyc Hanocha Levina*, za które otrzymała nagrodę Złotego Miedzianka. W 2012 roku artystka napisała 6 utworów do spektaklu muzycznego *Monsters. Pieśni Morderczyń*, który swoją premierę miał tego samego roku w Teatrze Rampa w Warszawie.

Obchodzone w minionym roku XXV-lecie działalności artystycznej, Renata Przemyk uczciła kolejnym, pierwszym od pięciu lat, autorskim albumem *Rzeźba dnia*.

Muzyka Renaty Przemyk jest tak zróżnicowana, że nie można jednoznacznie sklasyfikować i określić gatunku, jaki reprezentuje. Ona sama określa swoje utwory, jako „wieczne poszukiwanie brzmień, wzruszeń i klimatów do niczego przedtem niepodobnych”. Wydaje płyty, które różnią się od siebie tematyką, emocjami, ale przede wszystkim stylem. W swoich piosenkach potrafi mieszać klasyczne instrumenty z komputerowymi dźwiękami. Piosenkarka ma na koncie współpracę z różnymi artystami, m.in.: Katarzyną Nosowską, Kayah, Anną Saraniecką, Fiolką, Habakukiem, Pidżamą Porno i zespołem Strachy na Lachy.

Renata Przemyk i jej twórczość znane są nie tylko w Polsce. Artystka koncertowała między innymi we Francji i Stanach Zjednoczonych. Najbardziej jednak lubi śpiewać dla polskiej publiczności. – Moja publiczność jest dość zróżnicowana wiekowo, ale widać po błysku w ich oczach, że wiek nie ma tutaj kompletnie żadnego znaczenia – mówi Przemyk w jednym z wywiadów.

Magdalena Stolińska



foto: www.250teatr.pl

W dniach od 27 marca do 3 kwietnia w całej Polsce odbyła się

kolejna edycja Dotknij Teatru, niezwykłego projektu, w którym biorą udział zarówno największe profesjonalne zespoły, jak i zupełnie niezna-

ne amatorskie grupy teatralne

I choć tegoroczna, szósta już edycja Dotknij Teatru objęła swoim zasięgiem całą Polskę, to jest to inicjatywa na wskroś łódzka, ponieważ to właśnie w tym mieście pojawiła się jej idea i po raz pierwszy została zrealizowana.

- To inicjatywa oddolna. Nikt nas do niczego nie zmuszał - mówiła podczas konferencji przed pierwszą edycją w 2010 roku Krystyna Weintritt z łódzkiego Centrum Kultury Młodych. - Mamy nadzieję, że z roku na rok impreza będzie rozrastać się, a do naszego pomysłu dołączą inne placówki - podkreślała w tym samym dniu Anna Ciszowska z Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka, w najśmielszych chyba marzeniach nie spodziewając się, jak proroctwo okaże się jej słowa. [M. Bałczewski, *Dotknij Teatru w Łodzi - informacje*, <http://www.plasterlodzki.pl/teatr/aktualnoci-teatralne/819-dotknij-teatru-w-odzi->, dostęp: 10.04.2015]

Najbardziej bowiem zdumiewa fakt, jak bardzo rozrósł się ten projekt w tak krótkim czasie. Od pierwszej, lokalnej inicjatywy, w której wzięło udział 50 przedstawień, po szóstą, ogólnopolską już edycję, skupiającą 50 miast z całej Polski. W samej tylko Łodzi w tym roku miłośnicy teatru mogą wybierać wśród 96 wydarzeń, z czego 30 to spektakle.

- Nasza łódzka część Dotknij Teatru jest w skali kraju wyjątkowa - mówiła na otwierającej szóstą edycję konferencji prasowej rzecznik Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka, pani Agnieszka Cytacka. - Jako jedyni lokalni koordynatorzy akcji pozyskujemy środki od Urzędu Miasta oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, co pozwala nam na profilowanie programu.

W tym roku tematem łódzkiej części imprezy było WY/KORZENIENIE oraz promocja dziedzictwa kultury teatralnej. Oba tematy powstały z myślą o wpisaniu się przedsięwzięcia w kontekst obchodów 250. rocznicy powstania Teatru Narodowego w Warszawie, a organizatorzy podzieliли je na dwa nurty programowe. Pierwszy, dotyczący korzeni teatru oraz dziedzictwa kultury teatralnej, obejmujący m.in. projekcje archiwalnych spektakli Tadeusza Kantora w Muzeum Kinematografii, reinterpretację starożytnego tekstu Arystofanesa *Po Ptakach* w wykonaniu zespołu z Teatru Chorea, dyskusję o klasycznym dramacie z uczestnictwem dramaturga Janusza Głowackiego i wiele innych wydarzeń, skierowany był nie tylko do dorosłych miłośników

Dotknij Teatru



foto: dotknij-teatru.pl

SZEŚĆ LAT ZA NAMI



foto: dotknij-teatru.pl

sztuki teatralnej, ale i do tych najmłodszych.

- Wśród wielu naprawdę ciekawych warsztatów, jakie odbędą się w tym roku, jest także kilka skierowanych do najmłodszych - opowiadała na konferencji Agnieszka Cytacka. - Już w pierwszy dzień, 27 marca, zapraszamy do Teatru Szwalnia na interdyscyplinarny warsztat *Szwalnia dla sąsiadów*, dzień później odbędą się zajęcia *Pantomima nie boli*, które poprowadzi grupa z Wrocławskiego Teatru Pantomimy, a 31 marca i 1 kwietnia zachęcam wszystkie dzieci do uczestnictwa w *Niewidzialnych*, spektakl pokazany będzie w Muzeum Kinematografii.

W ramach drugiego nurtu programowego tegorocznego Dotknij Teatru odbyły się wydarzenia artystyczne i edukacyjne, których celem było podjęcie próby interpretacji pojęcia wykorzenienia oraz poszukiwanie własnej tożsamości. Jedne z najciekawszych wydarzeń tego nurtu to spektakl *Wszędodomni*, przygotowany przez Teatr Chorea, w którym wzięli udział bezdomni, podopieczni Ośrodka Brata Alberta w Łodzi, performance *From Bucharest...*, inspirowany reportażem Małgorzaty Rejmer *Bukareszt. Kurz i krew*, a także projekt KISZ łódzkiej grupy KIJÓ, będący połączeniem ruchu, muzyki i słowa, dla którego inspiracją była twórczość Bartka Waglewskiego (FISZA), krytykującego w swoich tekstach piosenek konsumpcyjny tryb życia i stereotypy.

Co roku do Dotknij Teatru przyłączają się nowe miasta, teatry i grupy amatorskie.

O popularności i renomie tej imprezy najlepiej świadczy fakt, że w tym roku organizatorzy zmuszeni byli odrzucić ponad połowę zgłoszonych projektów.

- Zrobiliśmy to nie dlatego, że były słabe, czy też nie spełniały naszych wymagań - tłumaczyła Agnieszka Cytacka. - Zrobiliśmy to niestety z braku pieniędzy. Co roku jesteśmy ograniczeni funduszami, jakie uda nam się pozyskać od Urzędu Miasta, ale wciąż wierzymy w to, że do akcji włączy się kiedyś Urząd Marszałkowski, co pozwoli nam na rozszerzenie oferty programowej, a przede wszystkim wyjście poza granice miasta.

- Bardzo chcielibyśmy włączyć takie miasta jak Piotrków Trybunalski czy Zgierz, które mają naprawdę prężnie działające grupy teatralne - żywiłównie wtórował Cytackiej Tomasz Rodowicz, dyrektor artystyczny Teatru Chorea, związany z imprezą od samego początku. - Idea Dotknij Teatru polega na tym, aby łączyć młodych ze starymi, amatorów z profesjonalistami. W jakim innym miejscu mały teatr amatorski z małego miasta ma możliwość współpracy z Teatrem Wielkim? A działać musimy wszędzie, jeśli chcemy, żeby się coś działo. Aby coś zrobić, ludzie potrzebują specjalnej okazji, święta, jakiegoś rytuału, który wypchnie ich z mieszkań na ulice. I my dążymy do tego, aby nasze wydarzenie stało się właśnie takim impulsem.

Za co i my, cała redakcja tegorocznej Kurtyny, mocno trzymamy kciuki!

Piotr Pazdej

Teatr z Krainy Oz

Podczas ubiegłorocznych Konfrontacji największe wrażenie na jurorach zrobił spektakl Płam rzeszowskiego Teatru M.D.K. Młodzi artyści, w nagrodę za odwagę, talent i nowatorskie podejście do trudnego tekstu autorstwa Krystyny Miłobędzkiej, otrzymali nagrodę główną, Grand Prix XXXII Ogólnopolskich Konfrontacji Teatrów Młodzieżowych. O tym, jak wygląda praca z młodzieżą i jak potoczyły się losy zespołu z reżyserem spektaklu, Panią Moniką Adamiec, rozmawia Mateusz Będkowski.

Płam to tekst niezwykle wymagający. Przedstawienie przez zespół amatorski skomplikowanych relacji zachodzących pomiędzy światem dziecka a światem dorosłych wymaga nie tylko odwagi, ale i talentu. Wam się udało.

Dziękuję, razem z dziewczętami włożyłyśmy w ten spektakl bardzo dużo pracy. Proszę też pamiętać, że *Płam* opowiada nie tylko o trudnych relacjach dziecka z dorosłymi. To także niezwykle poetycka opowieść o dorastaniu, marzeniach i o spełnianiu tych marzeń. To również próba odpowiedzi na pytania: czy do przekroczenia magicznej linii dorosłości wystarczy tylko metryka, czy trzeba czegoś więcej? Jaką rolę w dorastaniu odgrywają nasi najbliżsi?

A jak wspomina Pani ubiegłoroczny przegląd? Czy mając taki tekst i taki na niego pomysł, spodziewała się Pani zwycięstwa?

Już sama nominacja do udziału była dla nas dużą radością i zaskoczeniem. Przecież Konfrontacje to jeden z najważniejszych w Polsce młodzieżowych festiwali teatralnych. Później była długa podróż i... niepewność, jak to będzie, jak przyjmie nasz spektakl festiwalowa publiczność. A zwycięstwo? Było dla nas ogromnym wyróżnieniem! I chyba do końca nie mogliśmy uwierzyć, że to my zdobyłyśmy Grand Prix.

Były emocje?

I to jakie! Najpierw ogromna niepewność i napięcie, a potem – oszołomienie! Jak się jest w środku całej tej maszyny, to krew jakoś inaczej krąży! Dopiero po jakimś czasie (pewnie wtedy, gdy obładowane nagrodami przesiadałyśmy się do pociągu w Warszawie) dotarło do nas to wszystko i zaczęła nas rozpierać dumą i radość! Nawet teraz na wspomnienie tamtych chwil kręci się łezka w oku.

A czy główna nagroda zmieniła coś w życiu artystycznym aktorek?

Takie wyróżnienie jest wspaniałą nagrodą i bardzo motywuje do dalszej pracy. Niestety, zaraz po powrocie do Rzeszowa dopadła nas codzienność: dwie aktorki zdawały maturę, więc konsekwencje były nieubłagane – wyjazd na studia. Na szczęście dziewczyny nie porzuciły teatru i „Płamowa Ciocia” – Katarzyna Gromadzka, studiuje obecnie na wydziale wokalnno-aktorskim Akademii Muzycznej w Łodzi, a „Mama”, czyli Maria Kubaszek, wyjechała na studia do Krakowa, gdzie gra też w teatrze studenckim. Pozostałe aktorki są uczennicami rzeszowskich liceów, więc na szczęście zostały w teatrze M.D.K. i przygotowują nowy spektakl. A Grand Prix przywiezione z Łodzi oraz kilka innych nagród głównych zdobytych na festiwalach teatralnych przez Teatr M.D.K. przyczyniło się do przyznania aktorkom stypendium ufundowanego przez Marszałka Podkarpacia.

Jak Pani myśli, czym jest dziś teatr dla młodego artysty? Czy wydarzenia takie jak łódzki festiwal to „rzecz obowiązkowa”, czy raczej niepotrzebne na tym etapie źródło stresu?

Dla nas teatr jest odskocznią od codzienności, zabawą i sposobem wyrażania samych siebie, poszukiwania swojej drogi. Festiwale natomiast są miejscem spotkań z ludźmi, którzy kochają teatr: z aktorami, reżyserami, poetami, muzykami, scenografami. To jakby „operacja na żywym teatrze” połączona dodatkowo z warsztatami. Tu wszystko może się zdarzyć. Każdy z nas czegoś się uczy i nie ma gorszych czy lepszych, są tylko bardziej lub mniej doświadczeni.

Jak pracuje się z młodymi artystami? Wielu z nich od razu deklaruje chęć bycia aktorem?

Lubię pracować z młodymi ludźmi. Lubię obserwować, jak zachodzi w nich ta wspaniała przemiana, gdy odkrywają w sobie często nieuświadomione pokłady twórcze i odwagę. Szukają różnych rozwiązań, eksperymentują, są zmobilizowani i wciąż głodni teatru. To sprawia, że stają się artystami. A kariera aktorska... Według mnie do teatru przychodzi się trochę tak jak do Czarnoksiężnika z Oz: po odwagę, wrażliwość i po drogowskaz na życie. Później, gdy okazuje się, że to wszystko mamy i zawsze mieliśmy, możemy kierować się w różne strony według własnych zainteresowań i możliwości.

Jakimi wskazówkami mogłaby się Pani podzielić z tegorocznymi uczestnikami przed występem?

Po pierwsze, wypaść się, żeby nie musieć teatralnie ukrywać ziewania na scenie – to rola widzów. Po drugie, zrobić sobie rozgrzewkę „cielesną” i „paszczową”, żeby z nerwów mięśnie nie fikały, a język się nie koślawił. I po trzecie, ani na chwilę nie zapominać o siedzących po drugiej stronie najwspanialszych widzach, bo to właśnie im uchylamy drzwi do naszego świata. Zaprośmy gości!

W tym roku obchodzimy dziesięciolecie „Kurtyny”, gazety ukazującej się każdego dnia Konfrontacji. Pamięta ją Pani? Jeśli tak, proszę powiedzieć, jak to jest ujrzyć recenzję swojego występu?

Gratuluję jubileuszu i życzę kolejnego, tak okrągłego. Jestem pewna, że od piątku do niedzieli „Kurtyna” będzie najbardziej wyczekiwanyym dziennikiem w Łodzi i nie tylko! Niecierpliwie czeka się na opinie recenzentów i na wywiady. W przerwach między spektaklami czytaliśmy na głos recenzje i konfrontowaliśmy je z opiniami jurorów i własnymi przemyśleniami. Ja byłam bardzo mile zaskoczona pięknymi zdjęciami i rzeczową recenzją spektaklu naszego przedstawienia.

Bardzo Pani dziękuję.

Ja również dziękuję i życzę „Kurtynie” dalszych sukcesów. Przy okazji pragnę również jeszcze raz podziękować organizatorom Konfrontacji, pozdrowić szanowne Jury, a Uczestnikom życzyć powodzenia!

Mateusz Będkowski

Teatr...



foto: Jacek Grudzień

Z filmem czy teatrem mam dziś tak jak z muzyką. Chętnie ją „konsumuję”, choć wiem, że sam „producentem” nie zostanę. Odkąd pamiętam, tworzenie wolałem raczej pozostawiać innym. Nawet grać na niczym nigdy nie próbowałem, choć bezgranicznie podziwiam na przykład wirtuozów gitary. A mimo to raz zdarzyło mi się być aktorem, a przy okazji i współscenarzystą spektaklu. To była studniówka. Nasze dopieszczane teksty co chwilę szły do poprawki, ale zabawa i radość była ogromna. Gdy odtwarzałem Leartesa czułem się jak sir Laurence Olivier, potwierdzający właśnie swój aktorski geniusz. I choć od matury minęło już tak wiele lat, to przeżycie było tak silne, że wciąż potrafię odtworzyć fragmenty przedstawienia. Krótko mówiąc, piękna przygoda, którą będę pamiętał przez całe życie. I może dlatego tak uwielbiam teatr. Zawsze będę pamiętał dejmkowskie „Tan-

go” z Teatru Nowego. Nie zapomnę też „Marii i Woyzka” w reżyserii Adama Hanuszkiewicza, spektaklu, w którym debiutowali między innymi Cezary Pazura i Wojciech Malajkat – wtedy jeszcze studenci szkoły aktorskiej. Kto by wtedy przypuszczał, jak różnie potoczą się ich drogi... Dla licealisty, którym byłem, spektakle dyplomowe miały ten plus, że po nich można było spotkać aktorów, porozmawiać z nimi, poczuć te wciąż bijące od nich emocje, które dopiero co przeżywali. Jako dziennikarz też zajmowałem się teatrem. I znów rozmawiałem z aktorami, reżyserami, ludźmi teatru. Były wśród nich zarówno wielkie gwiazdy, jak i początkujący amatorzy. A ja zawsze z tych rozmów wychwytywałem coś, czego doświadczyłem podczas swojej studniówki. Coś, czego nie doświadczy widz, choćby siedział już nawet nie w pierwszym rzędzie, ale pod samymi nogami aktora. Bo to

coś, to nie tylko emocje, ale zupełnie inny kontakt ze sztuką, który dany jest tylko tym, co sami ją tworzą. I nieprawdą jest, że tylko wykształceni aktorzy gwarantują największe przeżycia, bo dzięki amatorom emocje często są nie mniejsze. Bo jak lepiej można poznać najwspanialsze książki w życiu niż wtedy, gdy wciela się w ich bohaterów na deskach teatru. Jak lepiej opowiedzieć ludziom o tym, jak czuje się sztukę, niż samemu stworzyć przedstawienie. Z całą pewnością to jedna z najpiękniejszych możliwości wyrażania uczuć, jakie można sobie wyobrazić. I może właśnie dlatego czasem, po cichutku, bez zdradzania tego nikomu, zdarza mi się żałować, że od czasów studniówki jestem tylko widzem...

Jacek Grudzień

Działaj, rozwijaj pasje, twórz razem z nami!



foto: archiwum AHE

Tegoroczną „Kurtynę” już po raz dziesiąty redagują studenci Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. To wymagające zadanie stanowi dla nich dobrą okazję nie tylko do tego, by udoskonalić swój warsztat dziennikarski i pisarski, ale także nauczyć się pracy w grupie oraz odpowiedzialności za terminowe wykonanie zadań.

Projekt „Kurtyna” tworzony na zlecenie i we współpracy z Centrum Kultury Młodych w Łodzi to tylko jedno z przedsięwzięć, które nasi studenci realizują razem z instytucjami, organizacjami i firmami z Łodzi i województwa łódzkiego. Do naszych partnerów należą m.in. Łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa, Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Powiatowy Urząd Pracy Łódź-Wschód, Dom Literatury w Łodzi, a także media regionalne. Dzięki tej współpracy, przed grupą studencką stawiane są prawdziwe zadania i problemy, a wypracowane przez studentów rozwiązania mogą być realnie wykorzystane przez instytucję zlecającą.

Wdrożenie tej niezwykle popularnej w krajach Europy zachodniej metody dydaktycznej, jaką jest metoda projektów spowodowało, że nasi studenci mają szansę stworzyć profesjonalne portfolio wykonanych prac, zgromadzić rekomendacje od pracodawców oraz poszerzyć sieć swoich zawodowych kontaktów.

Projekty realizowane w AHE mogą przybierać także formę wydarzeń artystycznych: koncertów,

przedstawień teatralnych, spektakli tanecznych
czy eventów o charakterze kulturalnym.

Akademia dysponuje bowiem świetnym zapleczem technicznym: studiem nagraniowym, studiami telewizyjnymi, salami baletowymi, salami komputerowymi wyposażonymi w najnowszy sprzęt, a także przestrzeniami, w których można zaprezentować publiczności końcowy efekt swojej pracy – Galerią Patio oraz salą widowiskowo-teatralną. Z możliwości tych korzystają studenci takich specjalności, jak menedżer kultury mediów, produkcja i realizacja muzyki, animacja teatralna i upowszechnianie kultury, dziennikarz prasy, radia i telewizji, communication design, krytyk kultury współczesnej, projektowanie graficzne. a także studenci kierunku Taniec.

Najbardziej twórcze studenckie realizacje są rokrocznie nagradzane w konkursie na „Najlepszy Projekt Studencki”.

W naszej Uczelni studenci pracują także na wielu zajęciach metodą warsztatową. W ich trakcie wykładowca, wcielając się w rolę mentora i moderatora działań, wspomaga grupę podczas odnajdywania rozwiązań postawionych problemów. Studenci dyskutują, przeprowadzają burzę mózgów i symulacje. W ten sposób są zachęcani do aktywnego uczestnictwa w zajęciach, dzięki czemu naprawdę efektywnie przyswajają wiedzę oraz doskonalią swoje umiejętności i kompetencje społeczne.

Oprócz wysokiego poziomu kształcenia Akademia stara się też zapewnić swoim studentom komfort studiowania oraz możliwość rozwoju pasji i zainteresowań. Prowadzenie zajęć zgodnie z Europejskimi Standardami Edukacyjnymi umożliwia wykładowcom indywidualne podejście do każdego studenta. To właśnie studenci są u nas najważniejsi, dlatego też ich potrzeby oraz oczekiwania są przedmiotem szczególnej troski wykładowców oraz pracowników administracji.

Uczelnia chce zagwarantować maksymalnie dobry start na rynku pracy dzięki programom studiów, które tworzone są w porozumieniu z przedstawicielami pracodawców. Służy także temu uruchomienie projektu Akademii Kariery, w ramach którego prowadzone jest doradztwo zawodowe oraz szkolenia, umożliwiające rozwój kompetencji miękkich przez studentów.

Jeżeli nie lubisz siedzieć beczynnie i chcesz studiować w prawdziwie twórczej, ale jednocześnie serdecznej atmosferze, dołącz do grona naszych studentów. Odkryj swój potencjał, uwierz, że możesz mieć wpływ na otaczającą rzeczywistość. Nie porzucaj swoich pasji, rozwiń je z nami w Akademii.

Redakcja



33 OGÓLNOPOLSKIE KONFRONTACJE TEATRÓW MŁODZIEŻOWYCH Centrum 2015



Wydawca:

Centrum Kultury Młodych w Łodzi, ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

Redaktor naczelny: Piotr Pazdej (filologa polska)

Redaktor współprowadząca: Magdalena Tomczak (dziennikarstwo)

Studenci i absolwenci AHE:

Mateusz Będkowski, Tomasz Grzybek, Anna Kowalczyk,

Patrycja Kuleta, Edyta Lech, Karolina Sima, Magdalena Stolińska,



Akademia
Humanistyczno
Ekonomiczna
w Łodzi

DTP: Marek Muzal

Gościnnie: Jacek Grudzień

Korekta: dr Justyna Makowska

Opiekunowie redakcji z ramienia Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej:

dr Ewa Gałazka,

dr Justyna Makowska,

dr Leszek Kuras

www: [facebook.com/konfrontacje.ckm](https://www.facebook.com/konfrontacje.ckm) **e-mail:** kurtynackm@gmail.com

